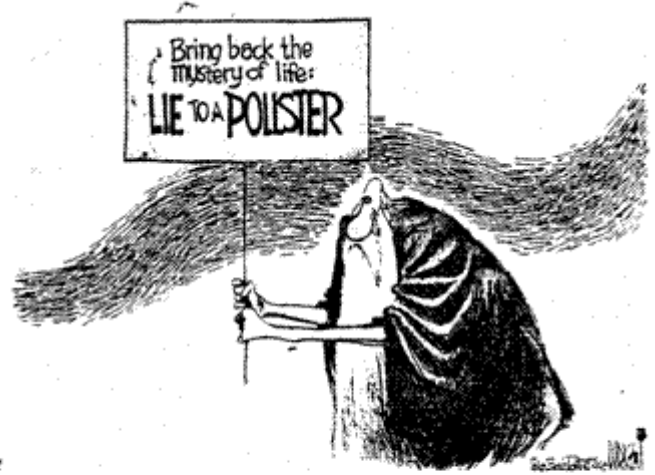


Dlaczego badania opinii publicznej są bezwartościowe

Media głównego nurtu są na lewo od miejsca, w którym wielu obywateli umiejscawia swoje sympatie. Sprawiają, że wydaje się, iż głosowanie na prawicę przynosi ujmę



Bohaterowie, z wkrótce mającej się ukazać powieści Tomasza Mallona, *Dewey pokonuje Trumana*, oglądają Amerykę 1948r., w której opinia publiczna okazuje się być prawicowa — republikański prezydent, republikański Kongres i wielki, pomyślny rozwój ich miast rodzinnych i dewey'owskiego Owosso w Stanie Michigan. Teraz obserwujemy Amerykę 1996r., w której badania opinii publicznej są słuszne^[1] — ośliżgło-popularny prezydent Clinton, demokratyczny Kongres, szeroko rozpościerająca się publiczna tęsknota za wzrostem rządu federalnego.

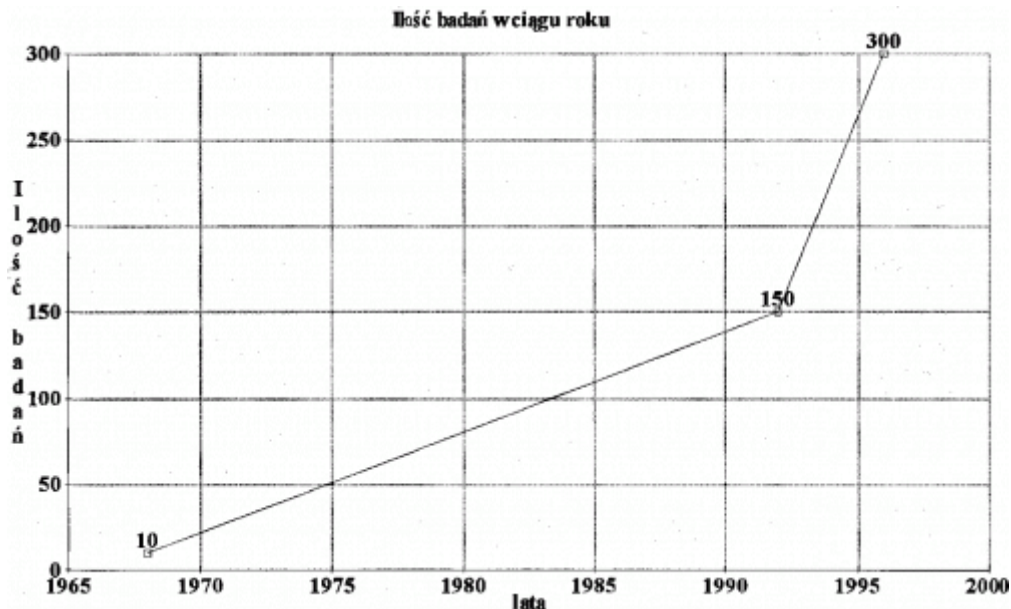
Many voters are refusing to respond to surveys or are lying to pollsters.

Kraj, w którym żyjemy, nie całkiem się zmienił. Tegoroczne badania opinii publicznej były roztrząsane dogłębniej, niż te z 1948r. Tak więc wyniki ostatniego badania opinii publicznej przeprowadzonego 15÷25 października pokazały Dewey'a wyprzedzającego 49 do 44%, 2 listopada Truman wygrał 50 do 45%. Wyniki Gallupa faktycznie mogły być prawidłowe, możliwe jest przerzucenie się wielu wyborców w ciągu ostatnich 8 dni. Ale te tłumaczenia nie mają zastosowania do szacunków 1996r. dokonanych 1 albo 2 dni przed wyborami. Najgorsze były CBS-u/*New York Times*'a pokazujące Clintona wyprzedzającego Dole'a 53 do 35%. Pięć innych głównych przedsiębiorstw badania opinii publicznej miały Clintona wyprzedzającego pomiędzy 11 a 13 punktów, z marginesem błędu równym aktualnemu wynikowi^[2], ale zawsze bardziej przychylnie dla Clintona.

Liczenie głosów w głosowaniu do Kongresu także było nietrafne. Większość przedsiębiorstw badania opinii publicznej zadawała ogólnowyborcze pytanie: *Na kandydata której partii do Izby Reprezentantów zagłosujesz?* I większość znajdowała demokratów na przedzie przez większość jesieni nie mniej niż o 10 punktów. Ale w dniu wyborów kandydaci republikańscy zwyciężyli demokratów. Socjolog Piotr Hart, demokrat (jestem dumny, że pracowałem dla niego 7lat), argumentuje, że pytanie, *Którą partię wolałbyś widzieć nadzorującą Kongres?* jest lepszym wskaźnikiem aktualnych preferencji wyborczych i skutkuje wynikiem, który jest ok. 2 punktów bardziej republikańskim. Jednak było ono zadawane tylko przez nieliczne przedsiębiorstwa badania opinii publicznej, takie jak NBC/*Wall Street Journal*'a, które jest prowadzone przez Harta i republikanina Roberta Tetera.

Komisja? *Badanie preferencji wyborczych miało straszny rok w 1996*, pisze Everett Ladd, dyrektor Centrum Badania Opinii Publicznej Ropera. Proponuje on komisję do badania sposobów uwiarygodniania dokładności badań opinii publicznej i raportów z wiadomościami o wynikach badań.

Dlaczego badania opinii publicznej są odchylone w lewo? Nie przez niedbalstwo: te procedury badania opinii publicznej są sumienne i latami ciężko pracowały, aby uwiarygodnić swoje metody. Także po prostu jest zbyt wielu podejmujących się robienia zbyt wielu badań opinii publicznej — 300 jesienią 1996r. w porównaniu z ok. 150 w 1992r. i dokładnie 10 w 1968r. — aby odchylenie objaśnić błędami grubymi.



Wydaje się, że coś poważniejszego musi być na rzeczy, ponieważ socjologowie z całego świata widzą to samo zjawisko: kandydaci lewicy nie sprawują się tak dobrze w wyborach, jak w badaniach przed wyborami. Partie konserwatywne miały zaniżone wyniki badań przed ostatnimi wyborami o ok. 3 punkty w Wielkiej Brytanii w 1992r., w Ontario w 1995r., we Włoszech i w Izraelu w 1996r., tak samo dobrze, jak w Stanach Zjednoczonych w 1994r. i w 1996r. Zaczyna to wyglądać, jak znaczący trend.

Uzasadnia to możliwość, że niektórzy wyborcy, dużo więcej z prawicy niż z lewicy, odmawiają odpowiedzi albo kłamią ankieterom. Współczynniki odmowy są wysokie. Wydaje się dość jasne, że wielu ludzi kłamie ankieterom przy wyjściu z lokalu wyborczego w New Hampshire. Ich wyjściowe badania wskazywały na demokratę Rycha Swetta, jako wyprzedzającego republikańskiego sen. Robercika Smitha 52% do 47%, wyniki wyborów były dokładnie odwrotne. *Dla jakichś powodów demokraci w New Hampshire byli bardziej chętni do rozmawiania z nami niż republikanie*, mówi ankieter Murray Edelman. *I ja nie mam dobrej odpowiedzi, dlaczego.*

Jedną przyczyną sama się nasuwa: to jest reakcja wyborców na fakt, że media głównego nurtu obsługujące życie publiczne są na lewo od miejsca, w którym wielu obywateli umiejscawia swoje sympatie. Przeprowadzone przez Centrum Ropera badania reporterów i szefów biur w Waszyngtonie wykazują, że w 1992r. 89% głosowało na Wilusia Clintona, a 7% na Jerzego Busha, wyniki dla 1996r. mogą pewnie być podobne. I podczas, gdy jest niezwykle u reporterów i wydawców, by świadomie indoktrynowali swoją publiczność, jest także absurdem ukrywać, że ta nierównowaga nie ma wpływu na obsługę.

Media głównego nurtu w Stanach Zjednoczonych, we Włoszech, Izraelu i Ontario, chociaż nie w Wielkiej Brytanii, często sprawiają, że wydaje się, iż głosowanie na prawicę przynosi ujmę. Tak więc wyborcy mogą ukrywać swoje intencje, jakie mają podczas ankietowania, kiedy mają zamiar głosować przeciwko kandydatom, którzy są Czarni. Badanie politycznej opinii publicznej jest najmniej wartościowe w krajach autorytarnych, ponieważ respondenci mówią ankieterom, co im się wydaje, że autorytarna władza chce od nich usłyszeć. To wygląda tak, jak badania politycznej opinii publicznej w demokracjach, które stają się bezwartościowe, bo respondenci powiedzą ankieterom tylko to, co im się wydaje, że dominujące media chcą od nich usłyszeć.

[Źródło: U. S. News & World Report, December 9, 1996, On Politics. Why opinion polls are worth less, s. 52, by Michael Barone](#)

Napis na planszy

Przywróć tajemnicę życia:

KŁAM ANKIETEROM

Podpis pod rysunkiem

Wielu wyborców odmawia odpowiedzi ankieterom albo okłamuje przedsiębiorstwa badania opinii publicznej.

[1]Kalambur, gra słów, w j. ang. *prawicowy* i *słuszny* określa się jednym wyrazem — *right* [przyp. — G. R.]

[2]Wszystkie przedsiębiorstwa badania opinii publicznej przedstawiające wyniki swoich badań przeprowadzonych w Polsce jak jeden mąż zawsze podają margines swojego błędu równy 3%, czyli że są lepsi od Jankesów od 3,(6) do 4,(3) raza. Jak oni tak to potrafią? [przyp. — G. R.]

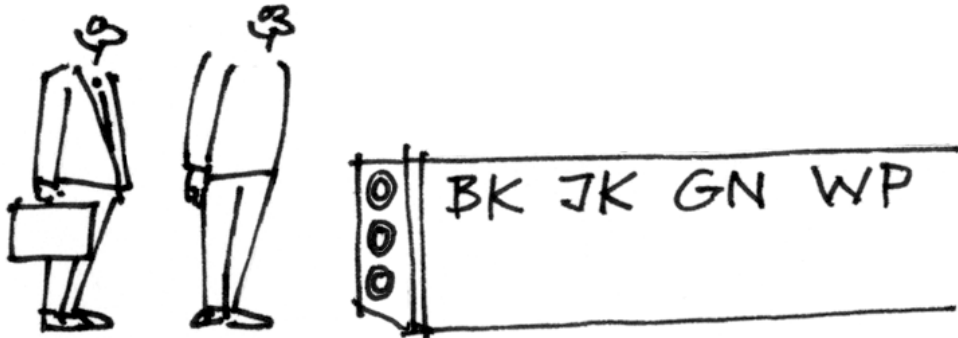
Zobacz też

- [Grupa trzymająca sondażę](#)
- [Why Opinion Polls Are Worth Less](#)
- [Efekt Bradleya - Wikipedia, wolna encyklopedia](#)
- [W przededniu „wielkich zmian”](#)
- [Linki do artykułów autorstwa własnego](#)

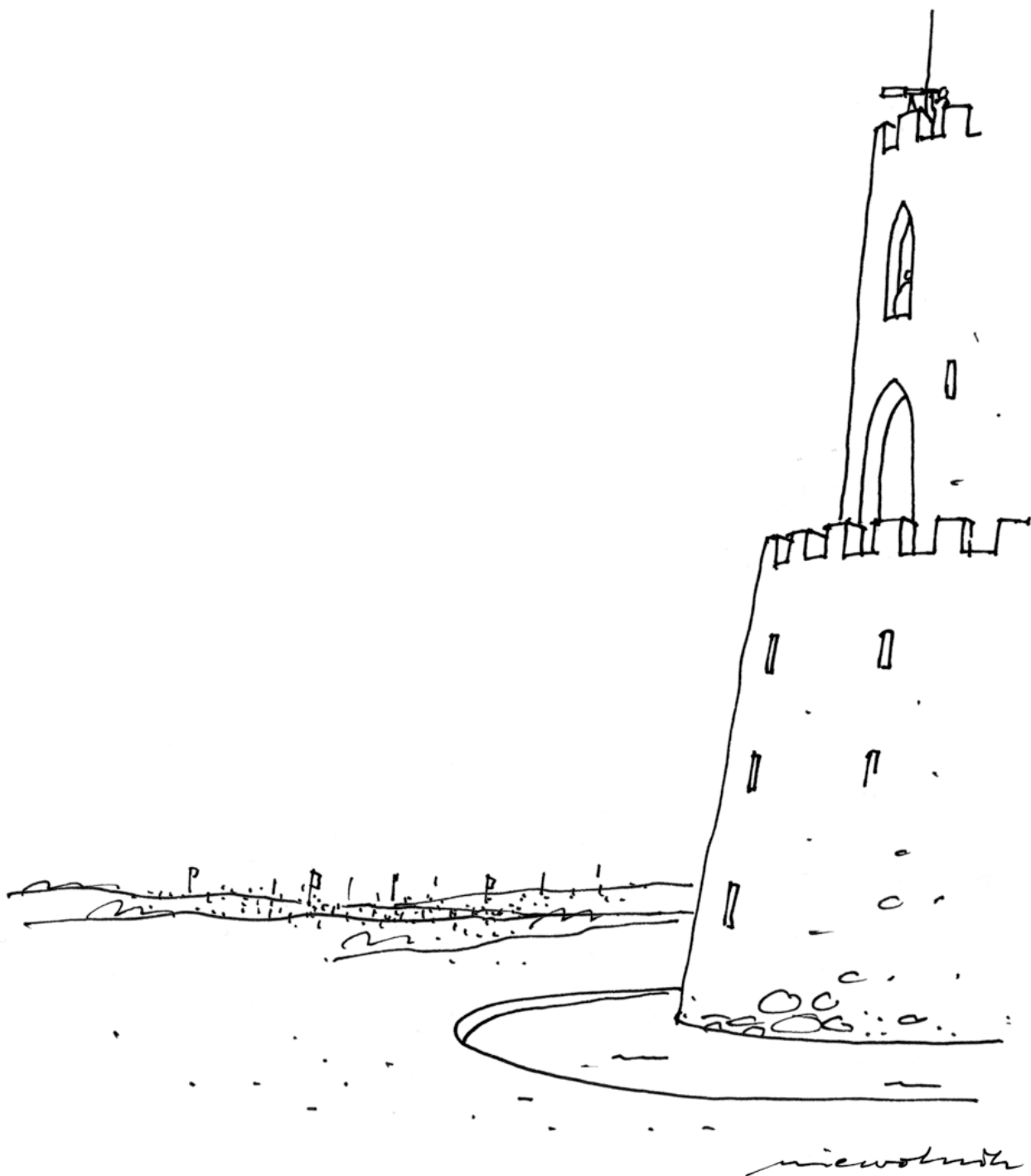
- [Linki do artykułów m. in. usuniętych przez EIOBE](#)



AKTUALNY SONDAŻ PRZEDWYBORCZY



niewolnik



Autor: Michael Barone

Przedruk ze strony: http://www.eioba.com/a88173/why_opinion_polls_are_worth_less

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl